

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/szwecja/106720,Wladka-Matuszewska-i-jej-Wedrowne-Ptaki-z-Ravensbrck.html>



Fot. Chorągiew Łódzka ZHP

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Władka Matuszewska i jej „Wędrowne Ptaki” z Ravensbrück

Autor: PARTYCJA RESEL 23.04.2024

Była jedną z największych postaci w historii łódzkiego harcerstwa. Władysława Matuszewska „Świetlik” całe swoje życie poświęciła pracy na rzecz najbardziej potrzebujących. Po wyjściu z niemieckiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück założyła w Szwecji polską drużynę harcerską i jak pisała „nie było mundurów, biwaków i obozów, ale nigdy nie przestaliśmy być harcerzami”...

Druhna Władka – jak ją powszechnie nazywano – po dziś dzień dla wielu łódzkich harcerzy stanowi niekwestionowany autorytet.

Wierna idei harcerskiej

Bohaterka artykułu przyszła na świat 26 listopada 1908 r. w Łodzi. Wychowywała się w rodzinie robotniczej jako córka Andrzeja i Stanisławy z Witkowskich. Od najmłodszych lat interesowała się działalnością społeczną, co zaowocowało wyborem przez nią ścieżki zawodowej związanej z pedagogiką.

W 1929 r. ukończyła Miejskie Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. Anieli Szycówny w Łodzi, a w 1935 r. Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Następnie, w 1936 r. podjęła studia na Wolnej Wszechnicy Polskiej w swoim rodzinnym mieście. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego wyjechała do Ostrowa Kaliskiego, gdzie pracowała w miejscowej szkole powszechnej. Po roku powróciła do Łodzi i znalazła zatrudnienie jako nauczycielka klas młodszych.



Władysława Matuszewska, Fot.

Chorągiew Łódzka ZHP



Władysława Matuszewska, Fot.

Chorągiew Łódzka ZHP

Swoje powołanie do pracy w służbie dziecku drużna Władka realizowała także w ramach Chorągwi Łódzkiej Harcerek. W lipcu 1926 r. złożyła przyrzeczenie harcerskie na zlocie w Wyszkowie nad Bugiem. W 1929 r. została mianowana drużynową 4. Łódzkiej Drużyny Harcerek im. Marii Konopnickiej przy wspomnianym już żeńskim seminarium nauczycielskim. Następnie pełniła funkcję komendantki 2. Hufca Harcerek w Łodzi, a od 1936 r. zastępczyni komendantki Chorągwi Łódzkiej Harcerek w stopniu podharc mistrzyni.

Na konspiracyjnym szlaku

W związku ze stale pogarszającą się sytuacją międzynarodową, w 1938 r. powstało łódzkie Pogotowie Wojenne Harcerek, w którym funkcję komendantki pełniła bohaterka artykułu. Tuż po wybuchu II wojny światowej, 5 września 1939 r., brała udział w obronie cywilnej Warszawy. Zgodnie z rozkazami Głównej Komendy Pogotowia Wojennego Harcerek uczestniczyła w niszczeniu dokumentów harcerskich, aby nie zostały one przejęte przez Niemców. Harcerka niosła pomoc aprowizacyjną mieszkańcom okupowanej stolicy, szczególnie przy transportowaniu żywności do punktów opieki nad dzieckiem. Do innych jej zadań należało pełnienie dyżurów w patrolach sanitarnych.

Po powrocie do Łodzi 15 października 1939 r. drużna Władka kontynuowała działalność wymierzoną przeciwko niemieckiemu okupantowi. W 1940 r. została zaprzysiężona jako członkini Okręgu Łódź ZWZ-AK, w ramach którego wykonywała zadania kurierki i przewoziła meldunki, materiały wywiadowcze oraz prasę podziemną.

Praca przymusowa w III Rzeszy

W czerwcu 1941 r. Niemcy przeprowadzili przeszukania domów na Cygance (obecnie część Łodzi), w celu aresztowania Polaków, którzy uchylali się od przymusowej pracy. Wśród zatrzymanych znalazła się również Władka Matuszewska. Początkowo konspiratorka była przetrzymywana w miejscowej remizie strażackiej, a stamtąd została przetransportowana do obozu przesiedleńczego przy ul. Łąkowej w Łodzi. Po parotygodniowym pobycie w obozie druhnę Władkę wywieziono na roboty przymusowe do Wolfen na wschodzie Rzeszy Niemieckiej, gdzie rozpoczęła pracę w laboratorium chemicznym fabryki sztucznego jedwabiu.

Przebywając w Wolfen, Władka Matuszewska kontynuowała działalność konspiracyjną poprzez organizację tajnego życia kulturalnego dla polskich robotnic z fabryki. Prowadziła dla nich konspiracyjne komplety, głównie w formie przedstawień o tematyce patriotycznej. W swoich wspomnieniach druhna Władka opisywała swoją działalność następująco:

„Poprzez wszystkie, organizowane w Wolfen imprezy budziłyśmy uczucia patriotyczne, miłość do kraju. Szczególne znaczenie przywiązywałyśmy do akcji przygotowawczej imprezy. Wtedy to nieoficjalnie w małych grupkach śpiewałyśmy: Hymn Polski, „Rotę”, „Boże coś Polskę” i różne polskie piosenki. Ucząc się ról nasze młode kobiety przypominały sobie życiorysy autorów wierszy, tło historyczne, ich twórczość”.

Wiele uwagi harcerka poświęciła organizacji strojów i dekoracji na przedstawienia:

„Robiłyśmy je z przemycanego z fabryki materiału: folii, kolorowego papieru, tektury, szmatek. Wszystko to przydawało nam się również, wykorzystywałyśmy do ubierania choinek na Boże Narodzenie, nakrywanie do stołu w czasie świąt. Zachowywałyśmy bowiem tradycje polskie, co Niemców nieraz doprowadzało do »szału«. Nasze Polki potrafiły zrobić »coś« niemal z niczego. Były nieraz »wspaniałe« przyjęcia, na których nie zabrakło »tortów« z chleba i kolorowej marmolady. Na święta wielkanocne był nawet baranek z pozbieranej przez nas margaryny”.

Tego rodzaju działalność konspiracyjna pomagała Polkom wzmocnić ze sobą więzi i odwrócić ich uwagę od przykrych wydarzeń, mających miejsce w obozie lub fabryce. Wsparciem dla polskim robotnic – co może stanowić zaskoczenie dla czytelnika – byli niejednokrotnie niemieccy mieszkańcy Wolfen, którzy umożliwiali

im kolportowanie wiadomości radiowych oraz tajnych gazetek. Wedle wspomnień Władysławy Matuszewskiej, niektórzy Niemcy, którzy byli wtajemniczeni w działalność tajnego teatryku, dostarczali Polkom ubrania, które mogły wykorzystać podczas organizacji przedstawień.

Będąc nadal zobowiązana przysięgą w ZWZ-AK, Władka Matuszewska utrzymywała kontakt z łódzkim okręgiem organizacji poprzez Bogusławę Sierpińską „Bogusię”. Do fabryki w Wolfen przyjeżdżały łączniczki, którym konspiratorka przekazywała informacje o lokalnym przemyśle. Wskutek odkrycia jej tajnej działalności jeszcze z czasów pobytu w Łodzi, druhna Władka została aresztowana 20 stycznia 1944 r. z fabryki w Wolfen. Po przesłuchaniach w więzieniu w Halle i Breslau (obecnie Wrocław) przetransportowano ją do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, gdzie nadano jej numer 40208. W lipcu 1944 r. została skierowana do podobozu Salzgitter-Watenstedt obozu koncentracyjnego Neuengamme, gdzie pracowała w fabryce amunicji. W powojennych relacjach pisano również o jej zaangażowaniu w kształcenie więźniarek tamtejszego obozu:

„Władysława Matuszewska w czasie, kiedy czuła się trochę lepiej pisała listy tym, którzy nie znali dobrze języka niemieckiego, uczyła też pojedyncze osoby czytać i pisać. Wspominała o Cygance, którą uczyła pisać [...] Cyganka bardzo była zadowolona, kiedy samodzielnie napisała dwa zdania do narzeczonego. Cyganka ta jednak nie przeżyła obozu”.

W kwietniu 1945 r. druhna Władka znalazła się w głównym obozie Neuengamme, gdzie nadano jej numer 5020. Po kilku dniach powróciła do obozu Ravensbrück.

Pierwszy lot „Wędrownych ptaków”

Zanim żołnierze Armii Czerwonej wkroczyli do obozu Ravensbrück, część jego więźniarek została z niego ewakuowana dzięki pomocy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Akcją kierował szwedzki dyplomata, hrabia Folke Bernadotte. Wśród uratowanych kobiet, znalazły się również Polki, które w „białych autobusach” zaczęły opuszczać obóz pomiędzy 20 a 25 kwietnia 1945 r. W tym też czasie z Ravensbrück została ewakuowana Władka Matuszewska, która następnie znalazła się w szwedzkim obozie przejściowym w Doverstrop.

W Doverstrop przebywała grupa ok. 40 dziewcząt w wieku od 14 do 20 lat z okolic Łap i Sokół na Białostocczyźnie. Po kilkudniowym odpoczynku drużna Władka wraz harcerką Teresą Bromowicz postanowiły zaopiekować się dziewczętami i zorganizowały dla nich drużynę harcerską. Jej drużynową mianowano Władkę Matuszewska, natomiast stroną programową kierowała Teresa Bromowicz. Celem drużyny było przede

wszystkim przygotowanie harcerek do powrotu do kraju, uzupełnienie ich wiedzy o Polsce i Szwecji, a także zaktywizowanie Polek do wspólnego życia w obozie w Doverstorp. W powojennej relacji Teresa Bromowicz pisała, iż dla niej najważniejsze było,

„aby nasze młodociane towarzyszki niedoli jak najprędzej odwykły od moralności lagrowej i stały się ludźmi! Ta przemiana z numerów obozowych w ludzi miała nastąpić właśnie w Szwecji”.

Drużyna otrzymała godło „Wędrownie Ptaki” oraz hasło „Przygotowujemy się do odlotu do kraju”.

Liczyła cztery zastępy: „Bociany”, „Jaskółki”, „Pisklaki” oraz „Dzikie gęsi”. Na terenie obozu w Doverstorp, położonego w lesie, drużyna znalazła uroczysko, w którym niemal codziennie odbywały się zbiórki. Dziewczęta nosiły mundurki przygotowane z niebieskich roboczych fartuchów, które ozdabiały białymi kołnierzykami, paskami i sznurami, uplecionymi z białej bibuły. W drużynie pracowano w oparciu o stopnie i sprawności harcerskie, a w ramach ich zdobywania urządzano różne imprezy dla harcerek i wszystkich Polek z obozu.



Karta z kroniki „Wędrownych Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka ZHP



**Karta z kroniki „Wędrownych
Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka
ZHP**



**Karta z kroniki „Wędrownych
Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka
ZHP**



**Karta z kroniki „Wędrownych
Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka
ZHP**



**Karta z kroniki „Wędrownych
Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka
ZHP**



**Karta z kroniki „Wędrownych
Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka
ZHP**

Harcerki nawiązały bliskie relacje ze szwedzkimi skautkami, z którymi organizowały biegi i gry terenowe. Dzięki ich wsparciu harcerki „Wędrownych Ptaków” uczestniczyły w wycieczce do Sztokholmu oraz przygotowały dwutygodniowy obóz harcerski nad jeziorem Glan, w ramach którego przeprowadzono przyrzeczenie harcerskie dla dziewcząt z drużyny. Mimo tworzenia przyjaznej i rodzinnej atmosfery dla polskich harcerek w obozie Doverstrop, Teresa Bromowicz podkreślała im w gawędach, iż

„Szwecja jest tylko chwilowym etapem naszej drogi. Zatrzymałyśmy się na chwilę, aby otrząsnąć ze skrzydeł lagrowy pył, ale szlak Wędrownych Ptaków prowadzi zawsze do kraju”.

Po prawie półrocznym pobycie w Szwecji, 15 października 1945 r. harcerki „Wędrownych Ptaków” powróciły do Polski.



Karta z kroniki „Wędrownych Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka ZHP



Karta z kroniki „Wędrownych Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka ZHP

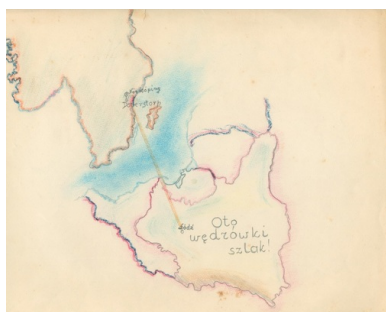


szwedzi przygotowali dla nas wygodne drewniane domki.

Karta z kroniki „Wędrownych Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka ZHP



Fot. Chorągiew Łódzka ZHP



Karta z kroniki „Wędrownych Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka ZHP



Fot. Chorągiew Łódzka ZHP

Ku pamięci

Przez następne dziesięciolecia harcerki „Wędrownych Ptaków” utrzymywały ze sobą głównie kontakt korespondencyjny. Do ich pierwszego zlotu doszło dopiero niemal cztery dekady po szczęśliwej ewakuacji z obozu Ravensbrück.

Harcerki spotkały się 11 października 1984 r. w ośrodku harcerskim na Głodówce w okolicach Bukowiny Tatrzańskiej. Podczas trzydniowego spotkania pełnego wspomnień i wzruszeń, zorganizowano także wycieczki górskie.

„Młodzi nie mogli się nadziwić, że złotowe druhnny w Ravensbrück miały lat tyle samo lub niewiele więcej, aniżeli oni teraz, i że tak straszne rzeczy przeżyły. I że dotąd pozostały po prostu dziewczynami. Tak, one są naprawdę do dzisiaj dziewczynami, jak wtedy pięknymi, dzielnymi, pełnymi dobrej woli, niezmiennie całe życie. Niektóre sprzed wojny jeszcze, inne z czasu przebywania w obozach zagłady i koncentracyjnych, jeszcze inne od czasu fizycznej i duchowej reanimacji w Doverstrop – harcerkami!”

– pisała w swojej relacji Władysława Matuszewska.



**Zlot członkiń „Wędrownych
Ptaków”, Głódówka 1984. Fot.
Chorągiew Łódzka ZHP**



**Zlot członkiń „Wędrownych
Ptaków”, Głódówka 1984. Fot.
Chorągiew Łódzka ZHP**



Zlot członkiń „Wędrownych

Ptaków” i Tajnej (Żeńskiej)

Drużyny Harcerskiej „Mury”, Łódź

1985. Fot. Chorągiew Łódzka ZHP



Złot członkiń „Wędrownych

Ptaków” i Tajnej (Żeńskiej)

Drużyny Harcerskiej „Mury”, Łódź

1985. Fot. Chorągiew Łódzka ZHP

Jednym z punktów programu zlotu było przygotowanie „Wystawy Wspomnień” w sali kominkowej, na której znalazły się artykuły w prasie o „Wędrownych Ptakach”, proporczyki i chusty z Doverstrop, a także albumy i fotografie z 1945 r.

Rok później, w Łodzi miało miejsce ostatnie spotkanie członkiń „Wędrownych Ptaków”. Jednak tym razem był to wspólny zjazd z byłymi konspiratorkami Tajnej (Żeńskiej) Drużyny Harcerskiej „Mury”, która powstała w 1941 r. w niemieckim obozie koncentracyjnym Ravensbrück.

Powojenne losy drużny Władki

Drużna Władka po powrocie do Polski kontynuowała pracę nauczycielską, wykonując ją przez kolejne dziesięciolecia z niezwykłym oddaniem. Jako kierowniczka szkół specjalnych w Łodzi zaangażowała się w pomoc dzieciom z niepełnosprawnością intelektualną. Pracowała również w Sekcji Szkolnictwa Specjalnego przy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi. Jej niezłomną postawę doceniła także Chorągiew Łódzka Harcerek. W 1945 r. drużna Władka zakończyła próbę harcmistrzowską. Rok później mianowano ją komendantką łódzkiej chorągwi, którą kierowała aż do likwidacji harcerstwa przez władze komunistyczne w 1949 r. Po reaktywacji harcerstwa w 1956 r. pełniła funkcję komendantki Chorągwi Łódzkiej ZHP. Wówczas była inwigilowana przez aparat bezpieczeństwa.

Do największych zasług drużyny Władki dla powojennego harcerstwa należało zorganizowanie w latach 1969-1979 zespołu opracowującego historię łódzkich harcerek. Dzięki jej pracy udało się zebrać cenne relacje i materiał ikonograficzny, który obecnie znajduje się w zbiorach Komisji Historycznej Chorągwi Łódzkiej ZHP.



Fot. Chorągiew Łódzka ZHP



Karta z kroniki „Wędrownych Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka ZHP



Karta z kroniki „Wędrownych Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka ZHP



Fot. Chorągiew Łódzka ZHP



Karta z kroniki „Wędrownych Ptaków”, Fot. Chorągiew Łódzka ZHP



**Karta z kroniki „Wędrownych
Płaków”, Fot. Chorągiew Łódzka
ZHP**

Władysława Matuszewska przez wiele lat kierowała referatem „Nieprzetartego szlaku” ZHP w Łodzi, skupiającego drużyny harcerzy z niepełnosprawnością w szkołach specjalnych. Jej przyjaciele po latach pisali, że

„w jej drużynach nawet niewidome harcerki umiały cerować”.

Inni natomiast wspominali, iż

„[...] druhna Matuszewska jako pierwsza sprawiła, że dzieci niepełnosprawne znalazły w harcerstwie miejsce, w którym mogły zaspokoić swoje potrzeby, w którym czuły się docenione, potrzebne i lubiane. Także po wojnie, w czasach, gdy powszechnie ignorowano problemy niepełnosprawnych, ona wskazywała, że dzieci z niedorozwojem mają takie same prawo do szczęścia, jak zdrowe. Tłumaczyła, że każdy człowiek wiele potrafi”.

Do ostatnich dni swego życia druhna Władka wspierała łódzką komendę ZHP. Zmarła 20 lipca 1999 r. i spoczywa na cmentarzu rzymskokatolickim pw. św. Antoniego „Mania” w Łodzi.

COFNIJ SIĘ